

Pieniądze dla Ewy
barszcz dla wszystkich

Kolędnicy dobrej woli

(Inf. wł.) Wczoraj, w niedzielne popołudnie, wyruszył spod gdyńskiego Teatru Miejskiego barwny pochód postaci z: „Pastorałki” L. Schillera, której premiera odbyła się w sobotę. Zabieganych po świąteczne zakupy ludzi zaskoczył korowód, na którego czele szedł turoń, diabeł w otoczeniu aniołów, ogromna śmierć z twarzą z dyni. Niespodzianką było czterech zamiast trzech, króli, jako że do Kacpra, Melchiora i Baltazara dołączył król gdyńskiej gastronomii, Tadeusz Mazurek. Pochód przeszedł ul. Świętojańską do placu Jana Pawła II, gdzie młodzież z IV LO rozdawała czekiki na dobrowolne wpłaty na konto ratowania swojej koleżanki Ewy Jasińskiej. Czeki ona na przeszczep wątroby. Koszt operacji wynosi 2,5 mld zł. Właśnie w tej ak-

(Dokończenie na str. 2)

Kolędnicy dobrej woli

(Dokończenie ze str. 1)

cją charytatywnej miał wziąć udział minister Jacek Kuroń. Niestety, wydarzenia na Śląsku nie pozwoliły mu przyjechać do Gdyni. J. Kuroń przysłał telegram, w którym czytamy m. in.: „Wiele jest ludzkich potrzeb, wiele jest cierpienia — mam tego pełną świadomość. Nasze biedne państwo nie jest w stanie potrzebom tym sprostać. Wie-

rzę, że gdyńscy kolędnicy na ulicy spotykają się z solidarnym odzewem. Gdybym tylko mógł, z największą radością osobiście podpisałbym się pod dzisiejszym hasłem „Kolędnicy na ulicy, czyli Kuroń, Turoń i Mazurek”.

Na placu czekał na wszystkich czerwony barszcz, rozdawany przez króla Mazurka.

(eg)